

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:		Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadstaniach i nekrologach gr. 50, w kronice, raportach, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Tabelaaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kamno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
We Lwowie bez doręczenia do domu	mies. zł. 2.—, kwart. 6.—				
z dostawą do domu	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—				
Na prowincji z przesyłką pocztową	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—				
Zagranica	mies. zł. 5.—, kwart. 15.—				

W dniu imienin P. Prezydenta

Myslą i sercem zwraca się dziś Pol ska w stronę warszawskiego Zamku i śle pokłon imieninowy Dostojnemu Solenizantowi. Bo w stosunku społeczeństwa do Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego jest nietylko szacunek naturalny dla Wybrańca Narodu, ale jest w nim również nuta serdeczna oddania dla Męża, realnych wóbec Polski zasług, który i swój obecny wysoki posterunek sprawuje jako wier ną służbę Ojczyźnie.

Wszedłszy w obowiązki Prezydenta w chwili szczególnie bolesnej, ciężkiej, jakby nasyconej oparami jadów partyjnych, Prezydent Mościcki zjawieniem się swoim, tym przedziwnym spokojem, jaki wieje z całej Jego dostojnej postaci, uśmierzył burzę, pokój uczynił wokoło siebie. I te kręgi harmonijnego spokoju rozeszły się po całej Rzeczypospolitej. Powoli dowiadły się dalekie kresy wschodnie i zachodnie, północne i południowe, kłm jest Głowa Państwa polskiego. Niejeden prosty, nieuczony człowiek, niejeden robotnik, rzemieślnik, człowiek szary i ciężko pracujący, człowiek wyobrażający sobie splendor pałacu Prezydenta Rzeczypospolitej, dowiadywał się o skromnych upodobaniach, o prostocie życia, o ciężkiej pracy naukowej swego Prezydenta. Tłumy zetknęły się z dostojnym Gościem, gdy objeżdżał swe dziedziny, patrzył i słuchał przemówień, przyjmował hołdy. Zapamiętali wszyscy Jego uprzejmą dostojność. Jego nieustrudzoną pogodę.

Znamionowała go zawsze zimna krew, odwaga, cierpliwość bezgraniczna, opanowanie się w najcięższych przeciwnościach życiowych. Te wspominały rysy charakteru, przejawiał już jako młody inżynier-rewolucjonista, później jako badacz w dziedzinie niesłychanie niebezpiecznych eksperymentów elektrotechnicznych, jako wynalazca, gdy walczyć musiał z trudnościami technicznymi, gdy zawodziły niekiedy oczekiwania eksperymentalne, zawodzili ludzie, na których liczył. Ze zmagania tych wychodził zwycięsko, nie dając się zniechęcić, ani zdemoralizować. Walczył codziennie, całymi latami, z troską, z przeciwnościami losu, zachowując niezłomną gorącą pogodę ducha, niezłomowaną energię i wiarę w ideały młodości. Wrodzony optymizm pozwolił Mu pokonać wiele trudności w życiu i w pracy.

Długą i trudną drogę przeżyła Polska w ciągu ostatnich lat. Jeżeli, oglądając się wstecz, możemy z dumą stwierdzić, że pniemy się w górę mocniejsi, lepsi i coraz bardziej szanowani, opierając się zwycięsko przeciwnościom, to przynajmniej bez wahania, że w tym olbrzymim wysiłku porwanego namiętnością życia i posuwania się naprzód Narodu, jedno z najpiękniejszych i najbardziej zaszczytnych miejsc, przypada jego Reprezentantowi.

Przy osobie Prezydenta Mościckiego jako Prezydenta Rzeczypospolitej skupiamy się zarówno dlatego, że Konstytucja nakazuje nam łączyć z Jego osobą władzę najwyższą, ale również i dlatego, że widzimy w Nim duszę szlachetną, serce gorące, umysł wybitny, obywatela bez skazy, jednego z najstarszych bojowników o wolność i jedną z najzasłużeńszych postaci naszego Narodu.

To też w dniu imienin z całej Rzeczypospolitej popłyną życzenia szcze-

Długi państwowe i monopole. Z Komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa. 1. II. (PAT.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Komisji budżetowej Sejmu była sprawa długów państwowych i monopoli.

Referował budżet długów państwowych poseł Hutten-Czapski, zaznaczając, że obsługa długów państwa, przewidziana na rok 1936/37, wynosi 215 milionów 700 tysięcy, t. j. więcej, niż w r. ub. o 13 milionów 700 tys. zł. Ten wzrost wynika ze zwiększenia zadłużenia, w szczególności wewnętrznego. Na obsługę długów zagranicznych przewiduje się 110 milj. 303 tysięcy a na długi wewnętrzne 94 milionów 823 tys.

W DŁUGACH ZAGRANICZNYCH SPADEK.

W dziedzinie długów zagranicznych należy stwierdzić pewien spadek, wywołany przede wszystkim dewaluacją szeregu walut. Ponadto część pożyczek, emitowanych zagranicą, została skupiona przez obywateli polskich i wróciła do kraju. Dążenia kierownictwa naszych finansów szły po linii utrzymania zaufania naszych wierzycieli zagranicznych. Długi niewojenne traktujemy z całą ostrożnością i wywiązujemy się z nich jaknajakuratniej.

DŁUGI WEWNĘTRZNE.

Długi wewnętrzne wzrosły o około 334 miliony. Wzrost ten spowodowany jest deficytem skarbu w latach kryzysu i niedostatecznym zredukowaniem budżetu w latach ubiegłych. Skarb z natury rzeczy jest najpewniejszym wierzycielem i ma właściwie monopol w użytkowaniu oszczędności. Skłania go to też do czerpania z łatwości z tych środków. Obecnie należałoby dążyć do zaniechania wypompywania przez Skarb nikłych środków społecznych, tak potrzebnych w życiu gospodarczym. Korzystanie z tych środków przez Skarb państwa stanowi jedną z przyczyn wielkiej drożyzny kapitałów w Polsce. Konwersja zadłużenia wewnętrznego, przeprowadzona ostatnio, dała państwu znaczne oszczędności. Referent proponuje tu szereg poprawek, wskazując, że zadłużenie zagraniczne stanowi w dalszym ciągu poważne obciążenie skarbu i dla tego zagadnienie spłaty długów artykułami naszego wywozu zyskuje bardziej na aktualności.

Na zakończenie referent zgłasza szereg postulatów, zmierzających do scentralizowania w Ministerstwie Skarbu całej polityki finansowania.

W dyskusji nad tym działem nikt głosu nie zabrał i budżet wraz z wnioskami referenta został przyjęty.

MONOPOLE.

Następnie pos. Hutten-Czapski referował preliminarze budżetowe monopoli państwowych. Monopole łącznie mają wpłacić do Skarbu państwa 595 milionów zł. t. j. o 35 milj.

re, gorące. Pod oficjalną ich formą tętnić będzie świadomość, że składają się one nietylko Przedstawicielowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ale i dla niezwykłego, wysokiej wartości moralnej Człowieka. I to spotęguje ich wartość. A.

100 tys. mniej, niż w r. ub. Wpłaty monopoli, wynosząc 32 procent preliminowanych dochodów, stanowią kardynalną pozycję w naszym budżecie.

W monopolu solnym stan sprzedaży nie uległ oczekiwanej poprawie.

W monopolu tytoniowym i spirytusowym polityka obniżki cen dała rezultaty pozytywne. Sprężyste kierownictwo loterii państwowej osiągnęło zwykłą dochodów. W monopolu zapalczanym niema zmian na lepsze.

Mówca omawia następnie szczegółowo działalność poszczególnych monopoli, stwierdzając, że w monopolu solnym należy zanotować wzrost sprzedaży soli szarej i zmniejszenie sprzedaży soli białej. Niepokojącym objawem jest niedostateczna sprzedaż soli w stosunku do przyrostu ludności. Wskazuje to na stan wyczerpania siły nabywczej. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niewłaściwa polityka cen monopoli.

W monopolu tytoniowym wpłata do Skarbu państwa przewidziana jest w wysokości 300 milionów zł. t. j. o 30 milionów mniej, i w tym monopolu aktualnym jest zagadnienie płac robotniczych i skasowania jaskrawych różnic.

Wpłata do Skarbu z monopolu spirytusowego jest preliminowana o 7 milionów 750 tys. 700 zł. mniejsza, niż w roku ubiegłym.

Wreszcie pos. Hutten-Czapski proponował pewne zmiany preliminarzy w kierunku gospodarki loterii państwowej, która przewiduje wpływ o blisko półtora miliona większy, niż w roku ub., referent przeszedł do monopolu zapalczanego, stwierdzając niezna czny, ale ciągły spadek sprzedaży.

Po referencji zabrał głos w dyskusji pos. Wagner, mówiąc o wadliwej polityce sprzedaży wyrobów tytoniowych, mówca zgłasza wniosek o zmniejszenie kosztów sprzedaży wyrobów tytoniowych o 10 milionów zł. przez wprowadzenie zorganizowanej sieci sprzedaży i obniżenie prowizji, a jednocześnie wypowiada się za powrotem do systemu koncesyjnego.

O OBNIŻKĘ CEN ARTYKUŁÓW MONOPOŁOWYCH.

Na posiedzeniu popołudniowym komisji budżetowej Sejmu poruszano m. in. kwestję obniżki cen artykułów monopolowych. Dotychczasową obniżkę cen soli uznano za niewystarczającą. Na wsi — jak przytaczano — zdarzają się wypadki gotowania kilka razy w jednej solonej wodzie. Domagano się potanie nia zapalek, zaznaczając, że w roczniku zapalek na 4 części niektórzy doszli do perfekcji. Ktoś podobno zgłosił nawet patent na krajanie zapalek. W dalszym ciągu poddano krytyce sprawę stemplowania zapalniczek. Przytaczano charakterystyczny fakt, że pewien uczciwy obywatel w Wielkopolsce, chcąc ostemplować zapalniczkę, nie mógł tego dokonać na terenie swej dzielnicy i musiał zwracać się do Warszawy. Podkreślano dalej paradoksalność przeznaczania w budżecie monopolu spirytusowego pewnej sumy na walkę z alkoholizmem, gdy z drugiej strony wyraża się radość powodu wzrostu konsumpcji.

Poseł Pietrzak proponuje sumy przeznaczone na walkę z alkoholizmem przeznaczyć raczej na emerytury dla nałogowych pijaków, jako tych, którzy

cały swój majątek oddali skarbowi. Stwierdzono, że w chwili obniżenia ceny na artykuły spirytusowe, zwiększyłyby się wybitnie konsumpcja. Powinno się dążyć przede wszystkim do zwiększenia zużycia spirytusu dla celów przemysłowych. Dalej wskazywano na niebezpieczeństwo zatrucia się ludności denaturem. Proponując ograniczyć sprzedaż tego artykułu do tych wypadków, gdzie jest on potrzebny jako środek do palenia.

GDZIE STEMPOWAC ZAPALNICZKI?

Poseł Kozicki opowiada o trudnościach, jakie miał z ostemplowaniem zapalniczek w Izbie Skarbowej we Lwowie. Otrzymał mianowicie telefon od dyrektora tej Izby z prośbą o wycofanie tej sprawy, gdyż nie wie, co z nią zrobić. Wobec jednak uporu posła, sprawa poszła do Warszawy, a w międzyczasie poseł Kozicki został oskarżony o szmugiel zapalniczek.

WYJAŚNIENIA PODSEKRETARZA STANU.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos podsekretarz stanu w Min. Skarbu Grodyński, który odpowiadał na zasadnicze zagadnienie w kwestii obniżki cen artykułów monopolowych. Wpływy z monopoli stanowią poważne źródło pokrycia naszych wydatków. Zniżka cen artykułów monopolowych równa się obniżeniu wpływów z monopoli, a nie zawsze może to być pokryte przez obniżenie wydatków w danym monopolu. W tej sprawie musimy być bardzo ostrożni.

W sprawie rozpowszechniania denaturatu wiceminister podkreśla, że monopol spirytusowy dąży do tego, aby nie używano denaturatu jako zamiastki spirytusu konsumcyjnego. W województwach wschodnich sprzedaż denaturatu jest koncesjonowana. Jeżeli w tych koncesjach są niedociągnięcia, to rząd będzie dążył do rewizji tych koncesyj, ale nie może zabronić wogóle sprzedaży denaturatu. Zresztą statystyka stwierdza spadek sprzedaży denaturatu właśnie w województwach wschodnich.

Co się tyczy kwestii stemplowania zapalniczek, mówca oświadcza, że dekret Prezydenta Rzplitej z połowy stycznia przewiduje upoważnienie p. Ministra Skarbu do obniżenia podatku od zapalniczek, przy równoczesnym zakazie posiadania zapalniczek nie-stemplowanych.

Na tem posiedzenie komisji zakończono. Głosowanie nad wnioskami odbędzie się dnia 4 lutego.

Król Edward VIII. o żałobie.

Londyn. 1. II. (PAT.) Król Edward VIII. ogłosił, że nie życzy sobie, aby żałoba narodowa z racji zgonu króla Jerzego była stosowana zbyt rygorystycznie. Król Edward VIII. uważa, że oficjalne przyjęcia rządowe oraz przyjęcia o charakterze dobroczynnym lub propagowania handlu i sztuki powinny się w okresie żałoby być przeszkód odbywać. Noszenie stroju żałobnego poza dworem w okresie 6 miesięcy pełnej żałoby, król pozostawia indywidualnym uznaniem.

